Nr. 101 Należytość poczt. opłacono gotówką Lwów, sobota 4 maja 1929 Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4·96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19·87

NAKŁ: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

# Przebieg 1. Maja w Polsce i zagranicą.

## Tragiczna katastrofa lotnicza pod Krakowem

### Pilot zabity.

KRAKÓW, 2. maja. (AW.). Wczoraj na jednym z samolotów wojskowych odbywających właśnie ćwiczenia powietrze oderwało się skrzydło. Aparat spadł pod rogatką mogilską, ulegając rozbiciu i grzebiąc pilota sierżanta, Franc. Stanikę, liczącego 30 lat. Z pod rozbitego aparatu wydobyto zmasakrowane zwłoki.

—o—

## Sprawa nadużyć wyborczych.

WARSZAWA, 2. maja (AW). Ukazało się z druku sprawozdanie komisji administr. o wnioskach 5 klubów poselskich, dotyczących nadużyć wyborczych i w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej do ich zbadania. Sprawozdanie przytacza zażalenia i skargi z kilkunastu okręgów, a następnie podaje projekt uchwały o wyborze nadzw. komisji sejmowej w składzie 7 członków dla zbadania zażaleń, przesłuchania urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Sprawozdanie i wnioski referenta z obrad nadzw. kom. będą przedłożone pełnej Izbie do aprobaty.

—o—

## 7 osób zabitych w czasie burzy.

N. YORK, 2. maja (Pat). Na południu Stanów Zjednoczonych szaleją w dalszym ciągu burze. Niedaleko Phealey (Stan Arkanzas) 7 osób zostało zabitych, ponadto wiele odniosło rany. — Clone (Stan Georgia) zginęło 3 murzynów, a 15 odniosło rany.

—o—

## W czasie ataku szału zabił siekierą 2 dzieci

### poczem ciężko zranił 6 osób.

WARSZAWA, 2. maja. (tel. wł.). W Jaworznie, woj. krakowskie, rozegrała się wczoraj tragedja, która wstrząsnęła całą miejscowością. Oto mieszkaniec Jaworzna 29-letni Karol Ritter, górnik, pokłócił się ze swoją żoną i w czasie tej kłótni dostał ataku szału. Porwał więc siekierę i rzucił się na żonę, poczem wyskoczył przez okno na parter, gdzie w stojącej kołysce leżało 8 mies. dziecko furjata. Ritter jednym ciosem zabił to dziecko oraz stojącego obok swego pasierba 9 letniego Andrzeja Czopika. Następnie ciężko zranił swoją teściową i uciekł na ulicę, gdzie zranił 4 przechodniów. Na miejsce przybyła wkrótce policja, która rozbroiła szaleńca. Rannych odwieziono do szpitala. Rittera zaś do szpitala dla umysłowo chorych.

—o—

## Ukr. klas. Związki zawod. przystępują do Centr. Komisji Zw. zaw

W przededniu 1 Maja komisja centralna związków zawod. reprezentowana przez tow. pos. Żuławskiego ustaliła wespół z ukraińskimi klasowemi związkamii zawodowemi pozostającemi pod wpływem U. S. D. P. przystąpienie tych związków do komisji centralnej.

Jest to pierwszy krok na drodze zbliżenia klasy robotniczej polskiej i ukraińskiej.

## Wynik zbiórki na Fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk.

WARSZAWA, 2. maja. (tel. wł.). Rozpoczęta 19 marca zbiórka na uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego M. Spr. Wojsk. — jak się dowiadujemy — nie dała dotychczas spodziewanych wyników. Pomimo uruchomienia całego aparatu administracyjnego, pomimo odliczania rzekomo dobrowolnych składek z pensji urzędniczych zebrano dotychczas coś około 230.000 zł.

## Rafinerzy radzą, a parafina drożeje.

LWÓW, 2. maja. (AW). Na wczorajszem zebraniu rafinerów zrzeszonych w Syndykacie Przemysłowców Naftowych dyrekcja Syndykatu złożyła bardzo obszerne sprawozdanie o sytuacji na rynku krajowym odnośnie do wszystkich produktów. Zebranie upoważniło dyrekcję do traktowania spraw parafiny krajowej łącznie z obecną sytuacją na rynku międzynarodowym. Następne zebranie rafinerów odbędzie się we Lwowie, 13. maja r. b. Na zebranie to będą wezwani kierownicy ważniejszych placówek sprzedaży firm syndykackich.

# Po barbarbarzyńskim napadzie bojówek niemieckich.

## Skarga do Ligi Narodów.

KATOWICE, 2. maja. (PAT.). Zw. Polaków w Opolu przesłał do Rady Ligi Narodów następujący telegram: Magistrat m. Opola odrzucił wniosek Zw. Polaków o zezwolenie na odbycie w sali Teatru miejskiego występów Opery katowickiej z uzasadnieniem, że polskie przedstawienia mają charakter polityczny. Po licznych trudnościach i petraktacjach władz państwowych spowodowano Magist. do oddania sali na wystawienie opery polskiej „Halka“ w dniu 29. kwietnia br. Równocześnie z wiadomością o mającem się odbyć przedstawieniu polskiem przyniosła prasa niemiecka napastliwe i podjudzające do gwałtów przeciwko Polakom artykuły. Członkowie nacjonalistycznych organizacji bojowych

*odgrażali się już z góry Polakom*

i rozdawali ulotki o treści podburzającej. W nocy z 27 na 28 kwietnia napadli nieznani osobnicy na członka zarządu Zw. Polaków dyrektora Powolnego. Przed rozpoczęciem opery zgromadzili się przed gmachem teatru i w samym gmachu członkowie nacjonalistycznych organizacji bojowych, wygrażając wchodzącej do teatru ludności polskiej.

*Policja nie usunęła demonstrantów,*

wskutek czego do końca przedstawienia liczba ich wzrosła do 2.000. Do sali teatru wszedł niespostrzeżenie szereg młodych ludzi z obozu nacjonalistycznego, którzy w czasie pierwszego i drugiego aktu przedstawienia obrzucili uczestników cuchnącymi bombami. Po przedstawieniu zgromadzeni przed teatrem demonstranci wygrażali się uczestnikom, przezywali ich, pluli im w twarz, bili, przyczem znieważono dwóch księży.

*Policja nie dopisała.*

Na dworcu, dokąd udać się musieli aktorzy, nie było policji, wskutek czego pobito a nawet pokaleczono kilka aktorek i aktorów. W akcji prześladowczej brało udział także kilku żołnierzy Reichswehry.

Zwracamy się do Rady Ligi Narodów o skłonienie władz niemieckich do surowego ukarania sprawców i zagwarantowania nam bezpieczeństwa.

### Odwołanie przedstawień opery w Katowicach.

KATOWICE, 2. maja. (PAT.) Dyr. Teatru Polskiego w Katowicach zmuszona była odwołać najbliższe przedstawienia opery z powodu zdekompletowania zespołu i zniszczenia instrumentów muzycznych w związku z wypadkami opolskimi.

### Usunięcie prezydenta policji w Opolu.

BERLIN 2. maja. (PAT.). Urzędowa pruska Agencja prasowa donosi: Rząd pruski odwołał prezydenta policji Maja z jego dotychczasowego stanowiska i zarządził przeniesienie go w stan tymczasowego spoczynku od dnia 2. maja br. Odwołanie to nastąpiło na wniosek pruskiego ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego, który zdecydował się na to zarządzenie na podstawie urzędowego sprawozdania o wypadkach, jakie miały miejsce w Opolu. Jednocześnie w związku z tymi wypadkami nastąpiło natychmiastowe przeniesienie na inne stanowisko dwóch wyższych oficerów policji opolskiej.

# Występy niem. teatru na polskim Śląsku.

KATOWICE, 2. maja. (AW.). Jak się dowiadujemy, w przeciwieństwie do barbarzyńskiego zachowania się Niemców w Opolu w czasie występu Opery Teatru Miejskiego w Katowicach zespół opery kameralnej z Berlina odbył dotychczas na Śląsku występy w Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Rybniku i Pszczynie. Wszystkie przedstawienia odbyły się

# Powieść o Sacco i Vanzettim.

(Dokończenie).

Siedm lat zużywają przyjaciele i znajomi obu, aby rozmotać gęstą sieć kłamstw, oszczerstw i oskarżeń, które na nich rzucono. — Daremnie.

Vanzetti sprzedawał w dniu zbrodni w Bridgewater swoje węgorze na Boże Narodzenie. Jego klijenci za nim świadczą, ale maszyna detektywów jest silniejsza: Sacco i Vanzetti są aresztowani.

Nie wie się nic o sprawach zbrodni w South-Braintree, ale dlaczegożby nie mieli jej dokonać ci dwaj anarchiści?

Zeznania świadków wciąż są sprzeczne.

Przyjaciele spodziewają się zwykłej deportacji i przypuszczają, że obwinienie służyć ma za pretekst jedynie. Atoli nadzieja ta wkrótce się załamuje: „fryzuje“ się wszystkie zeznania świadków, gra się najbardziej przejrzyste i najwstrętniejsze komedje a w końcu ogłasza się Sacca i Vanzettiego winnymi i skazuje się ich na śmierć!

Alibi włoskie nie mają znaczenia, ważne są jedynie stuprocentowe. Komitet angażuje najdroższych i najwybitniejszych obrońców, lecz wszystko odbija się od sędziego Thayera, próżnego, niesumiennego, ambitnego indywiduum. Jedynie pieniądze miałyby znaczenie aż do ostatniej chwili, nawet wobec sądu, ale oni nie posiadają dużo, a zresztą Vanzetti protestuje przeciw temu.

Muszą pójść na fotel elektryczny.

Vanzetti siedzi w więzieniu w Charlestown, Sacco w Dedham — bez pracy, nawpół obłąkany, podczas gdy tamten zatrudniony jest przynajmniej w warsztacie krawieckim.

Bethy wyszła zamąż za socjalistycznego dziennikarza, który razem z nią wszystkie swe siły poświęca procesowi. Także Kornelja porusza wszystko, aby zainteresować wyższe klasy tą sprawą, po części jej się to nawet udaje, — ale wszystko nadaremne.

Zeznania histerycznych prostytutek, karanych już oszustów, idjotów i niepoczytalnych fantastów oraz ofiar przez policję przekupionych mają większą wagę od każdego dowodu niewinności ze strony Komitetu obrony.

Dzień 29. maja, na dwanaście dni przed główną rozprawą Sacca i Vanzettiego, to wielki dzień, w którym ekshumowane we Francji zwłoki poległych tam junaków mają być pochowane w ziemi ojczystej.

Mowy, mowy, mowy i sztandary; mundury i muzyki! Wszystkiemu wierzą ludzie, patrjoci a nie zapominają też o nieprzyjacielu domowym, o czerwonych, którzy nie chcą kochać Ameryki i uznawać jej ideałów.

*

Vanzetti zabiera sam głos na rozprawie, mówi porywająco, ale nie za sobą. Prokurator państwa stawia mu 1700 pytań, jemu uwięzionemu zwierzęciu, na śmierć zmaltretowanemu. Zeznania świadków obejmują 35.000 stron pisanych na masozynie.

I któżby śmiał wobec tego powiedzieć, że proces nie jest prowadzony sumiennie?

Tymczasem spada cały deszcz podań, lecz wszystkie załatwia się odmownie. Siedmiu starców — przeciętnie po 70 lat wieku liczących, sądzi...

spokojnie bez zakłócenia porządku. Zaznaczyć dalej należy, że magistrat Tarnowskich Gór zwolnił imprezę berlińską od wszelkich opłat na rzecz magistratu, dając nadto bezpłatnie salę Domu Ludowego.

Również magist. w Pszczynie zwolnił teatr niemiecki od wszystkich opłat miejskich.

W Królewskiej Hucie zniżono opłaty do 15 proc. stawek normalnych, w Rybniku zaś magistrat pobrał tylko 138 zł. podatku od szczelnie wypełnionej sali, 10 zł. dla straży ogniowej i 6 zł. opłat stemplowych.

## SĄD NAD B. MINISTREM CZECHOWICZEM.

WARSZAWA, 2. maja (A. W.) — W uzupełnieniu podanej już poprzednio informacji należy zaznaczyć, że śledztwo b. ministra p. Czechowicza ma się ku końcowi. Odbyło się również badanie p. min. Czechowicza, podczas którego obecni byli oskarżyciele z ramienia sejmu pp.: Lieberman i Wyrzykowski. Po zamknięciu śledztwa Trybunał Stanu wyznaczy sędziego referenta oraz termin rozprawy, nie wcześniej jednak jak w czerwcu rb.

## „ŚMIERĆ WSZYSTKIM YANKESOM!"

MEKSYK, 2. maja. (Pat.) Policja i oddziały żołnierzy zostały wezwane dla ochrony konsulatów Stanów Zjednoczonych, przed którym kilkaset mężczyzn i kobiet należących do syndykatów czerwonych zorganizowało burzliwą manifestację. Niektórzy z manifestantów wydawali okrzyki: „Śmierć wszystkim Yankesom". Przy pomocy straży ogniowej udało się rozprószyć manifestantów.



Młody portugalczyk, Madeiros, zgłasza się jako członek bandy zbrodniarzy, która dokonała w rzeczywistości mordu. Nie zna on wcale Sacca i Vanzettiego. Ale któż nie zna tych anarchistów? Przecież oni wszyscy są solidarni... Wielcy psychologowie z sądu nie mają wcale zamiaru badać różnicę między tym młodym zbójem a Sacco i Vanzettim.

Prezydent stanu Massachusetts Fuller, niesumienny, opieszały, leniwy, bez wykształcenia, pozostawia całą sprawę w ręku dotychczasowych władz.

Sprawa ogarnia już prawie cały świat; płyną protesty ze wszystkich części ziemi. W odpowiedzi lekceważący uśmiech.

— To nasi czerwoni, wolno nam robić z nimi, co się nam podoba.

Aresztowania, deportacje.

Kornelja, Bethy i jej małżonek gorączkowy biorą udział w pracach Komitetu obrony, — wszystko naprożno!

Wyczerpane już jest ostatnie źródło pieniężne, wydany ostatni grosz celem wykazania alibi — wszystko nadaremne!

Nawet współwięźniowie protestują „Wypuśćcie ich, wypuśćcie ich"!

Pierwszego lipca sprowadza się ich obu do celi śmierci, potem prezydent użycza im pauzy: wolno im wrócić do cel więziennych. 1. sierpnia znowu eskortuje się ich do celi śmierci i ponowna łaska znowu pozwala na odtransportowanie ich do więzienia.

Sacco odbywa głodówkę. Vanzetti zrezygnował z wszelkiego oporu, pisze listy, poezje i studjuje.

Madeiros wciąż jest z nim; nie uwierzono mu, ale i on jest na śmierć skazany.

Siostra Vanzettiego przybywa z Włoch, onieśmielona, drobna kobiecina. Sacca odwiedza w celi żona z synkiem.

*

Demonstracje w miastach i po wsiach. Masy wojska, strzegące bezpieczeństwa, państwo jest bowiem zagrożone. Ostatni ratunek: strejk generalny — nie da się przeprowadzić.

Fuller mówi: „Możemy spać spokojnie w państwie które ma karę śmierci".

22. sierpnia 1927. Wojsko, karabiny maszynowe, działa, reflektory.

Sacco i Vanzetti z uśmiechem odprawiają pomoc duchowną. Madeiros pierwszy zasiada na fotelu elektrycznym.

Potem Sacco, który gdy go się przywiązuje rzemieniem, woła: „Vivat l'anarchia!!"

Po nim Vanzetti siada radośnie, triumfująco. Ubogi robociarz włoski. Jest zadowolony.

*

„Wracać do normalnych spraw!" wołają dzienniki. Zgrzytając zębami, pięści ściskamy w kieszeniach.

Sinclair podnosi głos swój za Sacco i Vanzettim, jak podniósł go Paweł za „Panem, iżby przez wieki pamięć ich przetrwała".

„Pamiętajcie o 22. sierpnia, gdy ukrzyżowano Sprawiedliwość!"

„Powiadam wam, wystrzegajcie się tworzenia męczenników! To zbrodnia która najbardziej jest nieprzebaczalną, a której niczem nie zmażecie" napisał najmędrszy Francuz do Fullera. Ale czemże jest dla Fullera, agenta automobilowego, taki Anatol France!?

*

Książka U. Sinclaira „Boston" jest do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2. — Cena 5 zł.

# Robotnicy, pamiętajcie o najbiedniejszych dzieciach.



„Dom Dziecka Robotniczego“ w Helenowie. — Wśród dzieci siedzą: sen. tow. Limanowski i pos. tow. Arciszewski.

Niema pod słońcem nieszczęśliwszego stworzenia, niż pozbawione opieki dziecko robotnicze. Nędzne, ciasne, ciemne, i brudne mieszkania, liche odżywianie się, brutalna przemoc starszych, najczęściej rozgoryczonych i rozdrażnionych niedostatkiem — oto piekielny zaiste obraz egzystencji kroci tysięcy dzieci ludzi pracy.

Wobec tego, iż państwo i społeczeństwo nic prawie nie robi w kierunku usunięcia niedoli dziecka robotniczego, obudziła się wśród zorganizowanych socjalistycznych robotników myśl o opiece nad sierotami i dziećmi proletarjatu. Zacząłki tej pracy są już widoczne i w Polsce. W kilku miejscowościach w Kongresówce założone zostały domy dziecka robotniczego. Powstają szkółki, internaty, rosną przy pomocy Kas chorych kolonje wakacyjne już dla tysięcy dzieci, dotąd pozbawionych chleba, słońca, powietrza i swobody.

I na naszym terenie należy wszcząć pracę w tym kierunku. Zbliża się lato musimy więc pamiętać o zorganizowaniu kolonji dla dzieci robotniczych. Co więcej. Naszą ambicją powinno być zorganizowanie stałego ośrodka dziecka robot., w którym znalazłyby miejsce dzieci, potrzebujące opieki i wychowania w nowym duchu, w duchu socjalistycznym.

—o—

## Szykany za „kontrrewolucyjność“.

MOSKWA, 2. maja. (AW.). „Rps“ donosi, że prasa sowiecka rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciwko słynnemu Teatrowi Artystycznemu i dyrektorowi tego teatru Stanisławskiemu pod zarzutem działalności kontrrewolucyjnej. Kontrrewolucyjność ta przejawić się miała w udziale kilku artystów w chórach cerkiewnych, nienależeniu do partji komun. i uszkodzeniu portretów Marxa, Lenina i Stalina, które były wywieszone w kuluarach teatru.

## Na marginesie.

# Sanacja w dniu 1. maja.

Ekspozytura sanacji, BBS. urządziła też we Lwowie „obchód“ majowy. — Wedle ścisłych informacji zebrano w Izbie Rękodzielniczej 60 osób; najbliżsi znajomi i koledzy zawodowi pp. Smulikowskich. Po wygłoszeniu „rewolucyjnych“ mów, udało się to towarzystwo pod ratusz, po przyobiecane im mandaty do rady przybocznej.

Ponieważ brakło manifestantów, robi się nastroje w prasie. Sanacyjny „Dziennik Lwowski“ uważał za swój obowiązek poprzeć bratnie dusze kłamstwem o 700 bebesowcach we Lwowie, do prasy warszawskiej cyfra ta z pewnością wyrośnie na 7.000. Ale Lwów robotniczy nie da się tak łatwo skorumpować.

———

„Kurjerek“ krakowski nie wyszedł 1. maja, bo drukarze święcili jak corocznie swoje święto pracy. Dotknięty tem do żywego „Kurjerek“ informuje swoich czytelników, kłamiąc jak najęty, że tylko w Małopolsce drukarze nie pracują w dniu 1. maja, panuje tu bowiem „fanatyczna odmiana socjalizmu“, tj. „socjalizmu wiedeńskiego“ (?).

„Austromarksizm — twierdzi „uczony“ z „Kurjerka“ — doprowadził do ruiny gospodarczej Austrji i przez socjalistów innych krajów i narodów uważany jest za eksperyment całkowicie nieudały“.

Biedny pismak kurjerkowy nie wie widać, że gdyby nie „eksperyment“ socjalistyczny, Wiedeń, olbrzymia stolica malutkiego państewka nie byłby dziś miastem postępu, najbardziej wzorowem siedliskiem najpiękniejszych urządzeń społecznych i technicznych i że właśnie rządy „antimarksistów“ pogrążają cały kraj w coraz większą nędzę.

Ale co to „Kurjerkowi“ szkodzi tak łgać?

———

Znowu „Czas“ krakowski ręce łamie w rozpaczy, że „utrata dnia roboczego jest dla robotników i dla życia gospodarczego kraju poważnym ubytkiem“.

Co do straty robotników, to niech się „Czas“ o kieszeń robotnika nie troszczy co się zaś tyczy strat dla życia gospodarczego, to warto napiętnować obłudę pism reakcyjno- sanacyjnych. Bezrobocie wszak i tak się zwiększa, przemysł ogranicza produkcję, ogranicza dni robocze, wyrzuca na bruk setki i tysiące robotników, a tu — jeden dzień święta pracy miałby wywołać głębokie szczerby w życiu gospodarczem kraju.

Widać potężne manifestacje robotnicze takie zrobiły wrażenie, że wrogom krew na mózgi uderzyła.

—o—

# Przebieg święta 1-szo majowego w Warszawie.

### PRZED BOISKIEM „SKRY".

WARSZAWA, 2. maja. (tel. wł.). Zgodnie z uchwałą ciał kierowniczych Partji, organizacje i dzielnice zachodniej i północnej dzielnicy Warszawy odbyły zgromadzenia pierwszomajowe na placu przy ul. Okopowej przed boiskiem „Skry".

Zebrało się na tym placu około 5 tysięcy osób z 22 sztandarami. Z dwóch trybun przemawiali kolejno ttow. pos. Barlicki, Podniesiński, Boczkowski i Garlicki, oraz ttow.: Gruszko, dr. Raabe dr. Budzińska-Tylicka i Ślósarski.

Wszyscy mówcy uzasadniali rezolucje i hasła Międzynarodówki oraz CKW. oraz zobrazowali sytuację polityczną kraju i położenie klasy robotniczej.

Pomimo, iż w programie nie był przewidziany pochód, na liczne żądania uczestników uformował się pochód, który przy dźwięku orkiestr i śpiewie pieśni robotniczych ruszył ulicami Okopowców, gdzie po przemówieniu tow. Ślósarskiego i po odśpiewaniu przez młodzież TUR-a szeregu pieśni robotniczych, rozwiązał się.

### NOWE BRÓDNO.

Z nowego Bródna, Pelcowizny i Annopola przybyło na zgromadzenie 1;szo majowe, odbywające się na placu przed lokalem ZZK., około 5 tysięcy robotników. Przemawiali ttow. sen. Stefan Kopciński, tow. Sternik, tow. Postek, tow. Wernikowski, poczem tow. K. Zawadzki odczytał rezolucję majową, przyjętą gromkiemi długo niemilknącemi oklaskami.

Przemówienia były przeplatane robotniczemi pieśniami rewolucyjnemi w świetnem wykonaniu orkiestry kolejarzy.

### PRZY WIADUKCIE PONIATOWSKIEGO.

Zgromadzenie pierwszomajowe przy wiadukcie Poniatowskiego, na wielkim placu, należącym do Warszawskiej Spół dzielni Mieszkaniowej zgromadziło około 2 tysięcy robotników z dzielnicy Powiśle, Śródmieście, Pocztowa i Stawówka, Mokotów i t. d.

Zgromadzenie ludowe rozpoczęła orkiestra pracowników Elektrowni odegraniem „Czerwonego Sztandaru", przemawiali ttow.: pos. Arciszewski, Woszczyńska, Sieradzki, Mamczar, Jabłoński Tadeusz, Jan Rutkiewicz (senjor), dalej tow. pos. Kuryłowicz, tow. Wysocki, tow. Neubauer i tow. Kurowski.

Mówcy podkreślili, iż w roku bieżącym 1. Maj zastał klasę robotniczą walczącą o demokrację, o zachowanie zdobyczy socjalnych. Klasa robotnicza walczy przeciw sanacyjnemu projektowi zmiany konstytucji w najwyższym stopniu szkodliwemu dla Państwa i klasy robotniczej. Za czasów rządów sanacyjnych rośnie bezrobocie i nędza proletarjatu.

Manifestowano też przeciw zbrojeniom i za pokojem powszechnym.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję 1-majową CKW. PPS.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki", zakończono imponujące zgromadzenie.

Podkreślić należy liczny udział w zgromadzeniach tramwajarzy ze wszystkich stacji, remiz i warsztatów.

*

Popołudniu odbyły się uroczyste akademje przy tłumnym udziale uczestników.

## Jak BBS „obchodziła" 1 maja w Warszawie.

WARSZAWA, 2. maja. (tel. wł.). Grupa p. Jaworowskiego, która niewiadomo czemu jeszcze uważa za potrzebne świętować 1. maja, obsadziła wczoraj plac Teatralny, pomiędzy Ratuszem i Operą, gdzie jeszcze rządzą pp. Jaworowski i S-ka. Ponieważ „Rząd milczy", więc i bebesowcy nie mieli nic robotnikom do powiedzenia w dniu 1. maja. Ruszyli więc pochodem, liczącym najwyżej 3.000 osób przez Krakowskie Przedmieście do swojego Okaeru. Po drodze wznoszono okrzyki: „Niech żyje Marszałek Piłsudski", a orkiestry rżnęły „Pierwszą Brygadę" jak się patrzy. Raz jeden padł okrzyk „precz z rozbijaczami ruchu robotniczego", rzucony przez jakiegoś dowcipnego robotnika, ale okrzyk ten jakoś przebrzmiał bez echa.

**P. S.** „Przedświt" podaje, że w obchodzie BBS brało udział 35.000 ludzi. Dodał tylko jedno zero. Mała pomyłka.

## Wspaniała manifestacja w Łodzi.

ŁÓDŹ, 2. maja. (tel. wł.). Już o godz. 9-tej rano na Wodnym Rynku, wyznaczonym jako punkt zborny partyj socjalistycznych i klasowych związków zawodowych poczęły się gromadzić dzielnice partyjne oraz poszczególne związki ze sztandarami i transparentami.

O godz. 10.30 wyruszył pochód, który przeszedł ulicami Piotrkowską i Konstantynowską do grobu poległych w 1905 r. bojowników o wolność, — gdzie odbyło się zgromadzenie manifestacyjne. Przemawiali: tow. wiceprezydent Wieliński, poseł tow. Kowalski, senator tow. Danielewicz, oraz przedstawiciele „Bundu" i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pr. oraz P.-Sjonu.

W pochodzie partyj socjalistycznych brało udział około 70.000 ludzi. Nigdy dotąd Łódź nie oglądała tak potężnej, olbrzymiej i wspaniałej manifestacji proletarjatu.

## 300 aresztowanych komunistów w Łodzi.

W Łodzi zebrali się komuniści na Zielonym Rynku, gdzie przemawiał do nich poseł P. Rosiak. Gdy poseł Rosiak wezwał zgromadzonych do pochodu przed więzienie, policja piesza, i konna otoczyła wiecujących. Doszło do walki komunistów z policją, w wyniku — siedemdziesięciu kilku rannych i około 300 ar sztowanych.

# Co podaje Ajencja Wsch.

LWÓW, 2. maja. (AW.). Wczorajsze obchody 1-szomajowe na prowincji (w obręcie Wojew. Lwowskiego) obyły się w zupełnym spokoju i porządku. I tak w Drohobyczu odbył się wiec, na którym przemawiał pos. Żuławski. Po wiecu uformowano pochód.

W Borysławiu urządził w porannych godzinach wiec pos. Cham (z Selrobu) został jednak przez robotników borysławskich dotkliwie pobity i schronił się do Drohobycza.

W Przemyślu pochód PPS.-CKW. prowadził pos. Liebermann, który przemawiał na rynku i w Domu Robotniczym.

Manifestacyjne pochody odbyły się w Jarosławiu, Rzeszowie, Sanoku, Samborze. Pozatem manifestacje odbyły się w Żółkwi i Rawie Ruskiej.

Naogół należy podkreślić, że nastrój mas robotniczych biorących udział w manifestacjach był spokojny i poważny. Komuniści wszędzie okazali się rozbici i bardzo słabi. Nigdzie nie zauważono z ich strony jakiejś planowej akcji, prawdopodobnie dzięki temu, że w ostatnich dniach policja przeprowadziła aresztowania wśród komunistycznych kół kierowniczych.

Na terenie województwa Stanisławowskiego i Tarnopolskiego obchód pierwszomajowy przeszedł w zupełnym spokoju i porządku.

## Starcia w Wilnie.

WILNO, 2. maja. (AW.). Stosunkowo najburzliwiej minął dzień 1. maja w Wilnie, gdzie doszło do poważnych starć. Na ul. Wileńskiej pochód komunistyczny zaatakował podkomisarza Pol. Państw. Szwaykowskiego, którego ciężko poturbowano. Rannego odwieziono do szpitala. — Podczas starcia z komunistami rany odnieśli również 3 wywiadowcy Pol. Państwowej, których odwieziono do szpitala.

# Święto 1-go Maja we Lwowie.

## Potężna manifestacja lwowskiego proletarjatu.

### Charakterystyczny wygląd miasta.

Jak dotychczas, tak i obecnie, lwowski świat robotniczy manifestował przywiązanie swoje do sztandarów socjalistycznych, i haseł 1-szo majowych, potężną manifestacją.

Już wczesnym rankiem, to jest o godzinie 6-tej rano, muzyki związków zawodowych, odegrały pobudki. Nastrój świąteczny udzielił się całemu miastu. Ruch uliczny kołowy osłabł znacznie, potężniał natomiast z godziny na godzinę ruch osób. Tramwaje stanęły, umilkł hałaśliwy zgrzyt ich kół, zamilkły dzwonki, miasto przybrało charakterystyczny wygląd.

Praca stanęła w całem mieście.

Deszczyk majowy w nocy i nad ranem oczyścił miasto z kurzu, a słońce nasyciło miasto złocistemi promieniami.

Dzień był przepiękny.

Na ulicach miasta młodzież robotnicza jak również starsi towarzysze, zbierali ochoczo datki na oświatę robotniczą, ozdabiając znaczkami liczne rzesze zdążające ze wszystkich stron na plac Gosiewskiego. W międzyczasie karna milicja porządkowa P. P. S. utrzymywała porządek na wspomnianym placu, zapobiegając wszelkim poczynaniom nieodpowiedzialnych grupek, rezerwując miejsce koło trybuny, dla mających niebawem nadejść organizacji robotniczych.

### Na placu Gosiewskiego.

Od godz. 10-tej zaczął zapełniac się plac Gosiewskiego nadciągającemi z miasta pochodami zorganizowanych robotników, którzy zajmowali wyznaczone im poprzednio miejsca. W przeciągu pół godziny plac i wyloty przyległych ulic wypełniły się po brzegi. Gdy na trybunie udekorowanej czerwonemi sztandarami zjawił się tow. Żelaszkiewicz, muzyka Elektrykarzy zagrała „Czerwony Sztandar". Odkryły się głowy, dźwięki hymnu robotniczego podnosiły serca zgromadzonych. Następnie zespolony chór: kolejarzy, drukarzy i Chór robotniczy — odśpiewał „Marsyljankę", poczem zagaił uroczyste zgromadzenie tow. Żelaszkiewicz.

Mówca przywitał serdecznie zgromadzonych w imieniu miejscowej organizacji P. P. S. — podnosząc, że reklamowane rozbicie partji, w żadnej mierze nie przyczyniło się do umniejszenia demonstracji majowej. Złożywszy hołd zmarłym towarzyszom poświęcił parę gorących słów śp. inż. E. Libańskiemu; zaproponował prezydjum w następującym składzie: tow. **Żelaszkiewicz, Szczytek, Hoffman, Tatarek.** Zgromadzeni przyjęli propozycję jednogłośnie. — Następnie przewodniczący tow. **Żelaszkiewicz** udzielił głosu tow. posłowi **Hausnerowi.**

### Przemówienia.

Przewitany burzliwymi oklaskami tow. poseł **Hausner** podniósł ogromne znaczenie tej manifestacji, **właśnie tej w r. 1929.** Cały świat polityczny Europy, a także świat polityczny Polski, zwróci swoją uwagę.

Żyjemy bowiem w czasie, w którym usiłuje się narzucić nowy ustrój Państwa, jakże daleki od haseł wypisanych na sztandarach tych, którzy w ciągu dziesiątek lat za Niepodległość Państwa i wolność narodu ginęli. Walka o Republikę demokratyczną ludową nie ustała, a dzisiejsza potężna manifestacja, jest jej żywym i głośnym wyrazem.

Dlatego wdzięcznym Wam jestem, za Waszą postawę, za powagę, za ten nastrój uroczysty. w imieniu wszystkich myślących ludzi w Polsce, którzy napewno łączą z nami najgorętsze życzenia, by ustrój Polski oprzeć na prawie tych, którzy pracują i bronią.

Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć klasy robotniczej m. Lwowa.

Z kolei przywitany gromkiemi oklaskami po ukraińsku przemówił tow. **Mikołaj Hankiewicz.**

Na wstępie mówca zaznaczył, że republika i demokracja znajdują się w niebezpieczeństwie. Grozi nam widmo wojny. Oczy wszystkich, pragnących pokoju i lepszego jutra skierowane są na nas. Zwyciężymy, bo przyszłość do nas należy. Upadły trony, ale Czerwony sztandar trwa dalej i zwycięża. Miną zamachy faszyzmu, ale zostanie klasa robotnicza. Niech żyje braterstwo ludów!

Następnie imieniem Zw. Zaw. przemówił tow. **Laskowski,** zaznaczając, że w całej Europie kapitał się wzmaga, by zapanować nad klasą robotniczą. Pomimo, iż narody zniosły szereg tronów, powstałe jednak republiki nie są takie, jakie są ideałem proletarjatu. Walczyć przeto będziemy do upadłego o zrealizowanie ideałów Socjalizmu.

Im bardziej zwarte będą nasze szeregi, tem szybciej nastąpi nasze zwycięstwo. Dlatego oczyszczać należy nasze organizacje od niepewnych jednostek i karjerowiczów. Należy młodzież wychować w religji socjalizmu, aby po wstali następcy, dzielni bojowcy o lepszą przyszłość proletarjatu. Związki Zawodowe winne wytężyć siły w tym kierunku.

Tow. **Marja Drobutowa** przemówiła imieniem Organizacji Kobiet.

Akademik, tow. **Fote,** mówił (jako delegat Związku Młodzieży Socjalistycznej, zaznaczając, że toczy się walka o zabezpieczenie przed bezrobociem młodocianych, o umożliwienie bezpłatnej nauki dla dzieci robotników i zwycięstwo wszystkich postulatów socjalistycznych.

W końcu tow. **Ermich,** odczytał rezolucję, która podana była w naszym dzienniku w jednym z ostatnich numerów.

Uchwalono ją jednomyślnie. Po odśpiewaniu Hymnu robotniczego i odegraniu go przez orkiestrę, począł formować się olbrzymi pochód.

### Olbrzymi pochód.

Dziarskie szeregi szły, zdawało się bez końca. Łopotały sztandary, na tablicach zaś widniały hasła bojowe PPS.

Wedle ustalonego porządku jechali na czele pochodu cykliści, potem kroczył oddział Czerwonego Harcerza, oddział milicji, Egzekutywa Partyjna, TUR, Rada Związków Zawodowych. Następnie szły szeregi członków różnych Związków Zawodowych za orkiestrami: kolejarzy, gazowników, browarników, murarzy, pracowników mięsnych, garbarzy i elektrykarzy. Olbrzymi ten pochód przeszedł pryncypalnemi ulicami, budząc podziw w tłumach zgromadzonej publiczności po ulicach miasta.

W końcu należy podnieść wyśmienitą wprost sprawność milicji robotniczej, która przez sumienne spełnienie swych obowiązków, przyczyniła się do uświetnienia powagi zgromadzenia.

Jako przykład jej sprawności posłużyć może fakt opróżnienia placu przez teatrem w przeciągu kilku minut, która to sprawność wprawiła nawet w zdumienie stojącego obok silnego oddziału policji.

### Przed Teatrem.

O godzinie 12-tej niezliczone masy zapełniły cały plac przed Teatrem Wielkim. W półkolu ustawiły się sztandary z orkiestrą pracowników elektrowni pośrodku. Tu po odśpiewaniu i odegraniu Hymnu robotniczego przemówił tow. **dr. Herschtal:** „Tradycją Lwowa jest, iż 1-szy Maja jest potężną manifestacją klasy pracującej. Dzisiejsze zebranie ogromem przewyższa jednak poprzednie. Nie pomogły zakusy komunistów, ni knowania grupki karjerowiczów frakcyjnych. Klasa robotnicza odrzuciła plewę od zdrowego ziarna. Zostali przy nas najtężsi działacze ttow.: Limanowski, Daszyński i wielu innych. Potę-

naszą nie ugnie groźba zamachu stanu. Masy żołnierzy nie zmoże garstka pułkowników“.

Po odegraniu Czerwonego Sztandaru i choru robotniczego zakończył uroczystości tow. poseł Hausner. Podniósł, że ogromną przestrzeń na całej szerokości ulicy Hetmańskiej, Wałów Hetmańskich i ul. Legjonów, od pomnika Sobieskiego po gmach teatru zapełnił świętujący Lwów. Gdybyśmy żyli w kulturalnych warunkach, to masę tę olbrzymią powitaćby przyszli przedstawiciele władz państwowych i miejskich, by zaznaczyć łączność swą z tem elementem, który myśli i pracuje w tem mieście. Dzisiejszych władców tu nie ma i wcale ich widzieć tu nie pragniemy — ale pracować będziemy nad tem, by władza znalazła się w rękach tych, których widzieć byśmy tu chcieli. Mówca dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia dzisiejszego obchodu, — w szczególności chórom, muzykom i milicji robotniczej. Kończy okrzykiem na cześć PPS.

Powiały sztandary, poruszyły się masy dziesiątek tysięcy i z muzykami na czele ruszyły do Związków. Uroczystość skończona.

—o—

Policja udzieliła dziennikom informacji, że w uroczystości wzięło udział około 2.000 osób. Ktokolwiek widział masę obecnych w pochodzie, łacno mógł stwierdzić, że najmniej kilkanaście tysięcy było uczestników uroczystości.

Gdy czoło pochodu stanęło koło teatru, koniec znajdował się obok Izby handlowej w ul. Akademickiej. Pozatem tysiące osób szło luzem, by spieszniej zająć miejsce obok teatru.

Podnieść należy, że w czasie uroczystości milicja robotnicza sprawnie spełniała czynności w zachowaniu porządku wedle programu.

### Przedstawienie w Teatrze Wielkim.

**Popołudniu** odbyło się przedstawienie w Teatrze Wielkim sztuki Katajewa „Kwadratura Koła“. Teatr był wypełniony szczelnie, artyści zaś odczuwając świąteczny nastrój widzów, odegrali wspaniale swe role. Nagrodzono ich rzęsistemi oklaskami.

Przebieg popołudniowych zawodów podajemy pod rubryką „Sport“.

—o—

### UKRAIŃSKA S. D. P.

odbyła swe zebranie w lokalu Rady Związków Zawodowych.

Zebraniu przewodniczył A. Panas, przemawiali tow. dr. Lew Hankiewicz i przedstawiciel Ukraińskiej Radykalnej Partji. Zebrani uchwalili jednomyślnie odczytaną rezolucję.

### POALEJ SJON

urządził zebranie na Starym Rynku o godzinie 11 przedpołudniem. Przemawiał dr. Litwak.

Obecny na zebraniu delegat Starostwa Grodzkiego dr. Proń, rozwiązał to zebranie, poczem obecni rozeszli się w spokoju.

### BUND

odbył zgromadzenie na pl. Solskich. Następnie zebrani przeszli w pochodzie na pl. Marjacki i z powrotem na ul. Słoneczną.

### POALEJ SJON PRAWICA

obchodziła święto w swym lokalu przy ul. Rutowskiego l. 23.

### KOMUNIŚCI

usiłowali również odbyć zgromadzenie na placu Gosiewskiego. Po godzinie 9 rano zebrali się w liczbie paruset przeważnie wyrostków, poczem poseł Walnicki, stanąwszy na składanem krześle, rozpoczął przemawiać. Niebawem jednak przybył na miejsce oddział policji pod kierownictwem kom. Konarskiego, którzy rozprószyli zebranych. W czasie wynikłego tumultu doznał złamania ręki Mozes Gronowitzer, kilku zaś innych poturbowano.

### ARESZTOWANIA.

W czasie obchodu policja aresztowała 6 osób. Między nimi Etel Fligelman, Jana Stawarskiego i Hermana Federa za kolportaż bibuły komunistycznej i sprzedaż znaczków „Mopru“, zaś Hermana Wassermana, Jonasa Fischera i Józefa Willina za kolportaż i wznoszenie okrzyków antypaństwowych.

# 1. Maja na prowincji.

### CHODORÓW.

Mimo olbrzymich represji święto 1. Maja udało się w zupełności. Kapitaliści tutejsi i ich obrońcy robili wszystko, by nie dopuścić do urządzenia uroczystości. Wyrazem panujących tu stosunków i metod walki kapitalistów z robotnikami jest fakt, że zarządy cukrowni „Chodorów“ oraz firmy „Tartaki“ zagroziły, że każdy robotnik, zatrudniony w tych przedsiębiorstwach, który weźmie udział w uroczystości 1-majowej pozbawiony zostanie pracy.

Święto robotnicze obwieściła ludności Chodorowa orkiestra kolejowa, która o godz. 6 rano przeciągnęła przez miasto, grając „Pobudkę“.

O godz. 10-tej rano w ogrodzie miejskim zebrali się robotnicy. Rozpoczęło się zgromadzenie. Przewodniczył tow. Wróbel, sekretarzował tow. Bieńkowski.

Znaczenie święta majowego oraz obecną sytuację gospodarczą i polityczną omówił tow. Kopilewicz.

Następnie przemówił tow. dr. Bunikiewicz, który wykazał istotne oblicze obozu sanacyjnego.

W przemówieniu swem tow. dr. Bunikiewicz przytoczył charakterystyczny fakt. Oto przed kilku dniami w Chodorowie urządzili „zgromadzenie“ trzej posłowie Be-Be z tego okręgu z pos. Wojtowiczem na czele. „Zgromadzenie“ to, na które przybyło 50 osób, urządzono za zaproszeniami w obawie przed robotnikami. Gdy delegacja robotników zwróciła się do tych posłów z prośbą o zezwolenie na udział kilku robotników w dyskusji, by przedstawić lokalne bolączki klasy pracującej — posłowie ci odmówili temu.

Po odczytaniu rezolucji przez tow. Bieńkowskiego, która została jednomyślnie przyjęta, uformował się pochód z orkiestrą kolejową na czele.

Pocieszającym objawem w pochodzie był liczny udział młodzieży robotniczej oraz kobiet.

Pochód udał się na rynek, gdzie przemówił tow. Wróbel, który stwierdził wzrost szeregów P. P. S. w Chodorowie. Tu pochód rozwiązał się.

Od rana na ulicach towarzyszki i towarzysze kwestowali na TUR-a.

Wieczorem w sali „Sokoła“ odbyła się akademja, w czasie której produkował się Chór robotniczy. Następnie zespół amatorski odegrał sztukę „Oni“.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy.

———

### DOLINA.

Dzień wczorajszy w Dolinie stał pod znakiem 1-go Maja. Wszyscy robotnicy powstrzymali się od pracy. Nastrój panował wspaniały. W wiecu wzięły udział olbrzymie tłumy. Referował tow. R. Froehlich ze Lwowa. Po wiecu odbył się imponujący pochód.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

—o—

### SAMBOR.

W dniu święta robotniczego urządził tut. Komitet P. P. S. uroczysty poranek w sali kinowej.

W zapełnionej sali tow. Prędkiewicz otworzył poranek i następnie chór TUR-a odśpiewał „Czerwony Sztandar“.

Tow. dr. Dręgiewicz wygłosił referat o znaczeniu dnia 1. Maja, o dzisiejszej sytuacji politycznej międzynarodowej i w Polsce — poczem przemówił bardzo dobrze tow. Horodiner. Deklamacje wygłosili: Hołobiakówna i Żukoczyński — członkowie T. U. R.

Poranek zakończono przedstawieniem filmowem o działalności P. P. S. od r. 1905, co wywarło bardzo korzystne wrażenie na uczestnikach.

Zwracała uwagę nieobecność na obchodzie 1. Maja Sekcji drogowej ko-

lejarzy oraz p. dyr. Kasy Chorych Welkera, który obecnie zajmuje dziwne stanowisko wobec P. P. S.

Wielką zasługę w należytym urządzeniu poranku przyznać należy tow. Stompemu oraz TUR-owi.

Uczestnik.

—o—

DROHOBYCZ.

Ośrodkiem wielkiej uroczystości był w tym roku zakupiony przez robotników „Dom Robotniczy", który illuminowany był czerwonemi światłami i udekorowany zielenią i sztandarami. Muzyka kolejowa odegrała capstrzyk. Tłumy publiczności zaległy plac i ulice.

Nazajutrz w dniu 1-go Maja zamarł ruch. Masy robotnicze ze sztandarami przybyły do „Domu Robotniczego" na wiec. O godz. 9.30 zaczęło się zgromadzenie na dziedzińcu Domu. Przewodniczył tow. Jaroszewski.

Pierwszy przemawiał owacyjnie witany pos. tow. Żuławski, który przedstawił znaczenie święta majowego dla walk klasy robotniczej i omówił sytuację gospodarczą i polityczną.

Jako drugi mowca przemawiał imieniem U. S. D. P. tow. Temnyckyj, imieniem „Bundu" tow. Goldstein.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Po wiecu uformował się pochód, który przeszedł ulicami i rozwiązał się w rynku.

Uroczysty dzień zakończono wieczornicą w „DUomu Robotniczym", urządzoną staraniem TUR-a.

# Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

## Wspaniała manifestacja w dniu 1. Maja.

Rok rocznie Święto Pracy jest w Borysławiu godnie manifestowane. — Już wieczorem 30 kwietnia panował świąteczny nastrój. Specjalnie oświetlony Dom Ludowy roił się od robotników. Godz. 9 wieczór sygnał gwizdawki i zbiórka milicji. O 11'30 odprawa i raport komendantów oddziałów milicyjnych. Godz. 12 w nocy zamiera ruch kopalniany, a milicja obejmuje posterunki.

Nazajutrz rano muzyka kolejowa ze Stryja od godz. 4—8 odgrywa pobudkę w całem zagłębiu, wszędzie przyjmowana serdecznie wraz z milicją po kolonjach robotniczych. Od godz. 8—10 przygrywa w Domu Ludowym.

W tym czasie zbierają się przed Domem Ludowym i na pl. Wiktorji olbrzymie rzesze robotników. Przybyło z górą 6.000 ludzi. O godz. 11 tow. Przewłocki zagaja zgromadzenie i powołuje do prezydjum tow. toow. Gnutka, Inwała, Serwę, Zajączkowską, Hermika i Opermana.

Pierwszy przemawiał tow. pos. Żuławski. Imieniem organizacji kobiet przemawiała tow. Czajkowa, z ramienia U. S. D. P. wygłosił przemówienie tow. Skibiński, im. Bundu przemawiał tow. Vogel. Przemówienia szczególnie tow. pos. Żuławskiego przyjmowane były z wielkim aplauzem. Rezolucję majową uchwalono jednogłośnie. Po przemówieniach uformowano olbrzymi pochód, na czele z milicją i muzyką, kilkunastoma sztandlarami, z kilkudziesięcioma transparentami z hasłem PPS. i U. S. D. P.

Pochód przy dźwiękach muzyki i pieśni rewolucyjnych ruszył drogą Karpacką, ul. Pańską pod Dom Ludowy. Szły armje robociarzy w słońcu i pogodzie, harde i dumne, a poważnie. Pod Domem Ludowym. po przemówieniu tow. Markowskiego i Rowińskiego pochód rozwiązano.

Zagłębie naftowe tryumfalnie świętując pod sztandarem PPS i Związków zawodowych Święto Pracy dało najlepszy dowód wiary i przywiązania do Socjalizmu.

## Krach komunistów.

Komuniści w Borysławiu robili wielkie przygotowania do zakłócenia spokoju naszej demonstracji. W tym celu zorganizowano bojówki ze znanych notorycznych szumowin. Do tej zbieraniny sprowadzili sobie posła z Selrobu lewicy Chama. Pos. Cham chciał się poszczycić w Borysławiu rewolucyjnem wystąpieniem przeciw robotnikom i PPS i zaczął przemawiać o jakieś sto kroków od naszej trybuny, a ponieważ zebrani na placu Wiktorji nie chcieli słyszeć chamskich występów — nasza milicja porządkowa podążyła wytłumaczyć komunistom, że wolno im występować, ale na własny rachuneń, a nie na naszym wiecu. Na milicję rzuciła zgraja komunistów kamieniami, zaatakowała laskami, a nawet nożami. Nasi towarzysze milicjanci nie mogli postawić sprawy tak: kto na ciebie kamieniem — ty na niego chlebem — i w obronie powagi zgromadzenia przepędzili komunistów, przyczem dostało się pos. Chamowi od samych komunistów, którzy rozcietrzewieni w zgiełku rzucali kamieniami we wszystkie strony i ugodzili swojego nietykalnego posla, uciekającego w kierunku płotu. Z naszej strony zostało pokaleczonych od kamieni 3 milicjantów. Jednemu z naszych towarzyszy skradł jeden z komunistów portfel z 20 zł.

Z obrzydzeniem i wstrętem patrzyli robotnicy na chamskie wystąpienie komunistów.

## Rewolucyjny jęk B. B. S.

Przed 1. Maja „Frakcja rewolucyjna" nalepiła afisze z hasłem: Niech się święci 1. Maja. Ano, i święcił się przy „Sokole". Przyświęcała go policja piesza i konna, pilnująca czujnie, czy „frakcji" coś nie grozi oraz posłance Praussowej. Księdza nie było, ale w zastępstwie poświęcał uroczystość Lipe Fichman. Pozatem był Konior, orkiestra i jeszcze ktoś. Ogółem figur razem z deskami w parkanie było około 200.

Jęczała na „cukawistów" Praussowa, popuszczał sobie Konior na PPS za opozycję do rządu, grała muzyka i śpiewano „Bartosza" i „Umarł Maciek" a później zabrali się i poszli ciągle odprowadzani przez policję. Przed dyrekcją koncernu „Premier" pokrzyczeli sobie: Niech żyje dyrekcja „Premiera".

Tak zakończył się występ cyrkowej trupy z posłanką Praussową na czele. Gapie rozeszli się do domów.

## Kronika borysławska.

**DZIECI RODZĄ SIĘ W LESIE.** 2. maja dwaj robotnicy znaleźli w lesie tustanowickim opdrzutka płci żeńskiej. — Dziecko znaleziono bez życia, umieszczone w pudełku.

**ZAMIAST CZUŁOŚCI NOŻEM W PLECY.** Józef Kizian był sublokatorem u Krachejlów w Borysławiu. Jak każdy sublokator miał pecha. Starał się o względy swojej gospodyni. Ale daremnie. To rozgoryczyło Kiziana i postanowił się zemścić: nagadał przed mężem na Krachejlową różnych rzeczy. Krachejlowa w obronie honoru żony chwyciła za nóż i ugodził nim w plecy Kiziana, zadając mu ciężką ranę. Ofiarę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala w Drohobyczu.

## O dowóz świń z Polski do Wiednia

WIEDEŃ, 2. maja. (AW.). Dziś przedpołudniem podpisany został przez zastępców Syndykatu eksporterów polskich bydła i trzody chlewnej oraz tutejszych komisjonerów układ w sprawie dowozu świń z Polski do Wiednia zawarty w marcu rb. — Układ ten ma charakter czysto prywatny. „Neue Freue Presse" informuje, że „Landbund" w rokowaniach swych w sprawie przesilenia gabinetowego zażądał, aby kontyngent dowozu świń z Polski wynosił 60 tys. sztuk. Zasadniczo postulat ten został przyjęty. niewiadomo jednak czy zostanie wybrana droga rokowań z rządem polskim, aby oba rządy umocniły zawartą umowę przez swe gwarancje.

# 1-szy maja zagranicą.

## Krwawe walki uliczne w Berlinie.

BERLIN, 2. maja. (AW.). Jak dotychczas zdołano stwierdzić w dniu wczorajszym padło na ulicach Berlina 8 zabitych. Przedpołudniem grupy komunistów w 40 punktach miasta zaczęły organizować swe pochody demonstracyjne, które policja rozpraszała początkowo bez użycia broni palnej. Komuniści jednak skupiali się coraz liczniej. Na pl. Poczdamskim i pl. Aleksandra udało się demonstrantów komunistycznych rozprószyć przy pomocy sikawek. Strzały padły w północno-wschodniej dzielnicy miasta, gdzie nawet wzniesiono barykady. — muniści trzykrotnie rozpraszani wracali na opuszczone stanowiska. Policję atakowano deskami, kamieniami etc. Kilkunastu policjantów odniosło rany. Policja użyła wtedy broni palnej. Następnie przyszło również do krwawych starć o godz. 10-tej wiecz. kiedy komuniści znów rozpoczęli walkę z policją. O północy walki uliczne jeszcze trwały.

## Zabici i ranni w Kownie.

KOWNO, 2. maja. (AW.). Podczas demonstracyj pierwszomajowych w Alei Wolności doszło do krwawego starcia z policją. Jest kilku zabitych i bardzo wielu rannych. — Bliższych szczegółów narazie brak ze względu na cenzurę, która nie puszcza wiadomości o krwawych starciach w Kownie — zagranicę.

## 4 000 aresztowanych w Paryżu.

PARYŻ, 2. maja. (AW.). Pierwszy maja przeminął tu spokojenie. Policja na parę dni przed obchodem aresztowała około 4.000 osób. Wśród aresztowanych znajduje się kilkunastu radnych miejskich oraz poseł komunistyczny Dotiot.

## W Moskwie.

MOSKWA, 2. maja. (PAT.). W manifestacjach z okazji 1 maja wzięło udział pół miljona osób. Na placu Czerwonym, na którym zebrali się członkowie rządu, korpus dyplomatyczny i liczne delegacje robotnicze z różnych miast, Woreszyłow dokonał przeglądu wojsk. Manifestanci przedefilowali przed mauzoleum Lenina. Jutro dalszy ciąg uroczystości.

## 1. Maja — świętem narod na Łotwie.

RYGA, 2. maja. (PAT.) Dzień 1 maja na Łotwie jest także świętem narodowem, ustanowionem na pamiątkę zwołania Zgromadzenia Narodowego. Ryga została w dniu dzisiejszym odświętnie udekorowana. W obecności prezydenta republiki odbyła się parada wojskowa a w Sejmie uroczyste posiedzenie. socjalistyczne miały miejsce jedynie na przedmieściach i odbyły się naogół spokojnie, za wyjątkiem jednej bójki z komunistami, w czasie której lekko ranna została jedna osoba.

—o—

Informacje Pata donoszą o spokojnym przebiegu uroczystości 1 Majowej w Madrycie, Wiedniu, Bukareszcie, Budapeszcie, Pradze i innych.

# Klątwa w XX. wieku.

WILNO, 2. maja. (AW). Duchowne władze prawosławne otrzymały polecenie synodu kościoła prawosławnego w Polsce, aby w dn. 5. maja w dzień Wielkiejnocy rzuciły klątwę na prezesa komitetu ukrainnego we Włodzimierzu Wołyńskim dr. Ryczyńskiego, który nie uznał głowy kościoła prawosławnego w Polsce metropolity Djonizego.

## KANDYDAT NA SZEFA BIURA PRAS. RADY MIN.

WARSZAWA, 2. maja. (tel. wł.). Jak informują nas, szefem biura prasowego Rady ministrów po jego zreorganizowaniu ma zostać docent uniwersytetu lwowskiego dr. Kazimierz Zakrzewski.

# Baczność Oddziały miejscowe
## Centr. Zw. Robotników Budowlanych Wsch. Małopolski.

Dnia 12. maja odbędzie się Konferencja Okręgowa we Lwowie w lokalu Zw. Kaflarzy, przy ul. Zielonej l. 7, I. p. Początek konferencji o godz. 10-tej przedp. z nast. porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,
2) Organizacja i agitacja,
3) Sprawa wzorowej umowy zbiorowej dla całego kraju,
4) Wybory Zarządu Okręgowego,
5) Wolne wnioski.

Nazwiska delegatów należy nadesłać najpóźniej do 7. maja celem wystawienia mandatów delegatom i wysłania tychże. Koszta delegacyjne pokrywają Oddziały miejscowe.

Wszystkie pisma należy nadsyłać pod adresem: Jan Kusznir, sekr. Okr. C. K. Z. Z. Lwów, ul. Ossolińskich l. 8. II. p.

Za Centr. Zw. Rob. Budowlanych w Polsce: Kazimierz Łapiński, przew.

Za Zarząd Okręgowy: Jan Kusznir.

## Z sali sądowej.

# Pobicie mecenasowej przez pomyłkę.

37- letnia Ksawera Jaworczykowska, zamieszkała przy ul. Kurkowej l. 21, została opuszczona wraz z dziećmi przez męża urzędnika b. Wydziału Samorządowego. Dnia 28. sierpnia ub. r. Jaworczykowska ujrzała w Rynku pewną panią, a sądząc, że jest to kochanka jej męża, ugodziła ją tak silnie pięścią między oczy, że ta padła zemdlona.

Była to Marja ausmanowa, żona adwokata, zam. przy ul. Glinianskiej, Jaworczykowska, poznawszy swą pomyłkę prosiła poturbowaną o przebaczenie. Mąż jej jednak wniósł skargę do sądu, zaznaczając, że żona jego wskutek doznanego wstrząsu i przestrachu doznała choroby nerwowej, przyczem kwalifikując napad ten jako ciężkie uszkodzenie ciała.

Dnia 1. maja, odpowiadała Jaworczykowska przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim, broniąc się tem, że wskutek przeżyć rodzinnych, ma potargane nerwy.

Po przeprowadzonej rozprawie Jaworczykowska została skazana na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Obrońca skazanej, oraz prokurator zgłosili odwołanie od wyroku.

—o—

# Szajka włamywaczy przed sądem.

Wczoraj odpowiadali przed sądem 24-letni Józef Sałamaczyński, Władysław Jasiński i Wojciech Pępek. Dwaj ostatni odbywają obecnie karę trzyletniego więzienia za kradzieże.

Oskarżeni w miesiącu sierpniu ub. r. popełnili kradzieże na szkodę Franciszka Vogla, Cyli Rodowej i tartaku liceum Krzemienieckiego.

Pępek pozatem odpowiadał za ciężkie pobicie Antoniego Golingera Alfreda Romanowskiego, Jasiński zaś za niedozwolone noszenie broni.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodnictwem r. Bendaszewskiego, zasądził Jasińskiego i Pępka dodatkowo po jednym roku więzienia, Sałamaczyńskiego zaś na 4 miesiące, zawieszając mu karę na przeciąg 4 lat.

—o—

# 5.000 bezrobotnych we Lwowie

## dla których magistrat nie ma pracy.

Zastój zupełny w robotach budowlanych i wynikłe w następstwie tego poważne bezrobocie w mieście skłoniły Zarząd miasta do zwołania konferencji dla obmyślenia środków usunięcia złego. W konferencji brał udział między in. pp. wojew. Gołuchowski. P. komisarz dr. Nadolski zagajając konferencję przedstawił w krótkości sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu rozbudowy miasta. Mianowicie rząd wyasygnował na cele rozbudowy w r. 1925 3,493.000, w r. 1926 858.600, w r. 1927 2,177.000 zł z przeznaczeniem jednakże tylko na dokończenie budów finansowych już w poprzednich latach zaś w r. 1928 8,130.369 zł razem 13,834.000 zł. Mówca zaznaczył, że fundusze te jakkolwiek w stosunku do ogólnego zapotrzebowania mieszkań były stanowczo za szczupłe — ożywiły jednak w latach ubiegłych ruch budowlany w mieście i łagodziły ją względnie hamowały wzrost nędzy mieszkaniowej. W dalszym ciągu kom. dr. Nadolski zakomunikował, że Magistrat w czasie od 1 sierpnia 1928 do 25 kwietnia 1929 wydał ogółem 197 konsensów budowlanych oraz, że w biurze Komitetu rozbudowy m. znajduje się obecnie długi szereg podań o kredyt na budowę domów mieszkalnych na łączną kwotę 17 miljonów złotych, z czego na budowle rozpoczęte już w r. 1928 przypada około 12 miljonów.

*Wszystkie te budowle są jednakże obecnie wstrzymane dla braku funduszów na ich wykończenie.*

Zabiegi Zarządu Gminy czynione u Rządu w celu uzyskania kontyngentu na cele rozbudowy na rok bieżący pozostały dotąd bez rezultatu. Jako konsekwencja tego stanu rzeczy powstało w mieście poważne

*bezrobocie, obejmujące około 5.000 osób.*

Dla częściowego ratowania sytuacji Gmina m. Lwowa rozpoczęła już przy pomocy własnych funduszów szereg robót drogowych, kanałowych i budowlanych (remont) na łączną sumę około 700.000 zł na miesiąc maj. Roboty te jednakże nie mogą zażegnać bezrobocia w całej rozciągłości; potrzebna tu jest pomoc Rządu, instytucji finansowych, a wreszcie ogółu.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. kom. dr. Nadolski przedstawił następujące postulaty Gminy m. Lwowa co do których wdrożone zostały stosowne kroki u sfer kompetentnych. Mianowicie:

1) odniesiono się do Banku Gosp. Krajowego o wypłatę Gminie reszty kredytu na budowę domów mieszkalnych w sumie 1,689.000 zł;

2) o udzielenie Gminie pożyczki na inne cele budowlane w sumie 5 milj. złotych;

3) odniesiono się do Rządu o asygnowanie kontyngentu na rok 1929 na cele rozbudowy w sumie jak w roku 1928 tj. 8 miljonów zł.;

4) odniesiono się do Rządu z prośbą o wywarcie nacisku na PKO., aby przystąpiła bezzwłocznie do budowy dalszych domów na ul. Piłsudskiego;

5) uproszono Rząd, aby przystąpił budów państwowych i

6) uproszono Rząd, aby wpłynął na banki prywatne w sprawie udzielania kredytów na cele budowy, jak to czyni M. K. O. W dyskusji podniesiono, że Rząd na rok bieżący przeznaczył na cele budowlane około 4 milj. złotych. Również ze strony Banku Gosp. Kraj. zapewniono, że Bank ten w granicach własnej kompetencji pójdzie na rękę Gminie w jej zabiegach o kredyty krótko-terminowe.

# Sprawa nowego schematu płac robotników miejskich.

Na Komisji finansowo-budżetowej rozpatrywano nowy schemat płac robotników w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich. Uchwalono wybrać subkomisję, która w porozumieniu z zarządem miasta ma ostatecznie ustalić schemat i przedłożyć go Radzie Przybocznej do zatwierdzenia. Schemat ten miałby obowiązywać od 1 lipca. Na okres za miesiąc maj i czerwiec, uchwalono upoważnić Zarząd miasta do wypłacenia robotnikom nadzwyczajnego dodatku w ramach poprzednich kwartałów.

Z porządku dziennego dr Brzeski przedstawił zamknięcie rachunkowe teatrów miejskich za czas od 1. 9. 1927 do 31 sierpnia 1928 (za okres przed dzierżawą), przyczem okazało się, że w porównaniu poprzedniego okresu z obecną dzierżawą — miasto dokłada do teatru o 450 tys. złotych mniej, nie przesądzając ewent. dalszych wydatków. — Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Uchwalono przyznać na budowę Domu Żołnierza Polskiego subwencję w sumie 135.000 zł płatnej w ratach rocznych po 15.000 zł.

W końcu uchwalono znieść kontyngenty uwolnień od czesnego w przedszkolach miejskich i wprowadzić zwolnienia indywidualne pod kontrolą Magistratu.

# Projekt rozpisania nowego konkursu dramatycznego.

Na Komisji teatralnej odbytej pod przewodnic. prof. dr. Groera przyjęto repertuar teatrów na miesiąc maj. Po obszernej dyskusji polecono Magistratowi, aby w najbliższych dn. przedstawił wnioski w spr. zużycia sumy 10.000 zł pozostałej z ostatniego konkursu dramatycznego z okazji 25-lecia Teatru Wielkiego, i ewentualnie przedstawił wnioski w sprawie rozpisania nowego konkursu dramatycznego.

# Zniżenie opłat admin.-budowlanych dla mieszkań 2 pokojowych.

Na Komisji technicznej unormowano opłaty za czynności administracyjno-budowlane, przyczem dla domów mieszkalnych o mieszkaniach 2-pokojowych zniżono te opłaty do 50 proc.

—o—

# Wstrząsające zabójstwo w rzeźni w Zniesieniu.

Wskutek wygórowanych opłat w rzeźni miejskiej pozakładano na przed mieściach lokalne rzeźnie, których urządzenie często nie odpowiada zasadom hygjeny i wygody. Rzeźnie takie znajdują się w Krzywczycach, Zniesieniu, Zamarstynowie itd.

Dnia Pierwszego Maja nie świętowano w rzeźni w Zniesieniu, lecz jak zwyczajnie zabijano wieprze, krowy i cielęta.

O godzinie 7-mej rano rzeźnik z tego przedmieścia Andrzej Różycki rozpoczął kłótnię z 21-letnim czeladnikiem rzeźnickim Marjanem Pyką. — Pragnąc zemścić się na przeciwniku, Różycki zabrał od dozorczyni Stanisłowy Bojko nóż, poczem pchnął go w okolicę lewej łopatki, zabijając go.

Bestjalskiego zbrodniarza aresztowała następnie policja w restauracji Grossmana.

# Wielki wiec naftowców Zagłębia borysławskiego.

## Ważne uchwały robotników.

Jak pokrótce donosiliśmy, dnia 28. kwietnia przed południem odbył się w Borysławiu w sali kina „Palace" wiec robotników naftowych zagłębia Borysławskiego. Przybyło około 2 tysiące robotników. Przewodniczyli tow.: Serwa i Inwał Jakób, sekretarzował tow. Beja.

Tow. Haluch, sekr. okręg. Zw. Górników, przemawiał na temat sytuacji w przemyśle a w szczególności: redukcji, umowy zbiorowej, czasu pracy, ubezpieczeń społecznych i budowy domów ludowych. Po godzinnem przemówieniu przedstawił referent odnośne rezolucje, przytoczone poniżej, które jednogłośnie zostały uchwalone.

W dyskusji przemawiał tow. Bujakowski i tow. Inwał, domagając się kontroli nad przemysłem naftowym i upaństwowienia tego przemysłu.

W sprawie obchodu Święta Pracy — dnia 1. Maja referował tow. Markowski, zgłaszając rezolucję również jednogłośnie uchwaloną.

Przebieg wiecu był wyrazem entuzjazmu proletajatu naftowego za P. P. S. i Klasowemi Związkami Zawodowemi, a ostatecznem i doszczętnem potępieniem zamierzeń wszystkich grup i czynników do rozbijania ruchu robotniczego. Obecni na sali komuniści i frakowcy nie mieli odwagi głosować przeciw rezolucjom, potępiającym ich działalność.

### REZOLUCJA

**w sprawie przestrzegania ustawy o czasie pracy i umowy zbiorowej.**

Zgromadzeni robotnicy naftowi dnia 28. kwietnia 1929 r. w sali kina w Borysławiu, po wysłuchaniu referatu o sytuacji i o niestosowaniu w wielkiej części do robotników ustawy o czasie pracy i umowy zbiorowej — wzywają Zarządy Związków Zawodowych i R. R. P. P. S. do przygotowania energicznej akcji w kierunku zastosowania we wszystkich firmach do robotników ustawy i umowy. Zgromadzeni domagają się natychmiastowego przyjazdu ze Lwowa do Borysławia Inspektora Pracy p. Zarzyckiego, w celu przeprowadzenia ścisłej kontroli we wszystkich firmach, gdzie ustawa i umowa zbiorowa nie jest stosowana do robotników.

Zgromadzeni stwierdzają, że w większości firm jest brak robotników do pracy, przez co masa robotników jest zmuszona pracować w godzinach nadliczbowych, tymczasem firmy przeprowadzają niczem nie uzasadnione redukcje robotników, a to tylko dlatego, by tworzyć rynek zbytu robotników, celowo dla osłabienia siły organizacyjnej, a potem odebrania praw i obniżenia płac robotników.

Stwierdzają, że przy ścisłem stosowaniu ustawy o czasie pracy we wszystkich zakładach pracy — znajdzie miejsce nawet kilkuset robotników do pracy.

Zakładają stanowczy protest przeciw redukcji i przeciw zamachowi na umowę zbiorową i ustawę o czasie pracy.

Uroczyście uchwalają bronić tych postulatów wszelkimi środkami, jakie im służą do dyspozycji.

Ostrzegają pracodawców i robotników, wynajętych chwilowo na pachołków kapitalistycznych — przed jakimkolwiek zamachem i pogorszeniem warunków i stwierdzają, że każdy zamach ze strony kapitału, pociągnie za sobą zniszczenie przemysłu.

Oświadczają, że nie dopuszczą pod żadną postacią do wspólnych pertraktacji o umowę z „Frakcją rewolucyjną", ani też innych organizacji po za temi, które dotychczas i przez długie lata umowę zawierały, upoważniając klasowe Związki Zawodowe do złożenia tego oświadczenia Izbie Pracodawców naftowych.

**W sprawie ubezpieczeń.**

Zgromadzeni robotnicy naftowi dnia 28. kwietnia 1929 w Borysławiu

1) po wysłuchaniu referatu stwierdzają, że we wszystkich państwach, bezrobocie coraz większe przybiera rozmiary, a w szczególności w Polsce, a wszystkie dotychczasowe środki rządowe spełzły na niczem.

2) Zgromadzeni domagają się od Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Związku parlamentarnego Polskich Socjalistów, przeprowadzenia od powiednich akcji na arenie Międzynarodowej do wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy, t. j. 4-tej szychty.

3) Domagają się od miarodajnych czynników rządowych natychmiastowego zwołania Sejmu i uchwalenia przez Sejm podwyżki zasiłków dla bezrobotnych i rozszerzenia ustawy, która winna objąć zasiłkami wszystkich bezrobotnych, bez względu na to, jaką posiadają rodzinę i jak długo pozostają bez pracy.

4) Stwierdzają, że brak ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa, na wypadek śmierci i t. d. jest kompromitacją sfer rządowych i brak tego ustawodawstwa, powoduje coraz większe bezrobocie, i nędzę w Państwie. Zgromadzeni domagają się natychmiastowego zwołania Sejmu i uchwalenia tej tak ważnej dla klasy robotniczej i Państwa ustawy.

**W sprawie upaństwowienia przemysłu.**

Zgromadzeni domagają się od Komisji Centr. Zw. Zawod. i Klubu posłów socjalistycznych przeprowadzenia odpowiedniej akcji za poddaniem przemysłu naftowego pod kontrolę czynników Państwa i społeczeństwa i za ostatecznem upaństwowieniem przemysłu naftowego.

**W sprawie budowy.**

Zgromadzeni stwierdzają, że wydane deklaracje przez Centr. Zrzeszenie Zw. Zaw. daw. „frakcji rewol." przeciw budowie domów robotniczych w przemyśle naftowym jest wyrazem woli kapitalistyczno-burżuazyjnej.

Zgromadzeni piętnują i wyrażają publicznie pogardę daw. „frakcji rewolucyjnej", która w brutalny sposób, stojąc na usługach kapitału i rządu, zdradza interesy klasy robotniczej. — Zgromadzeni robotnicy naftowi, ostrzegają zdrajców z „frakcji rewolucyjnej" przed jakiemkolwiek wtrącaniem brudnych palców do postanowień i interesów robotników naftowych.

Zgromadzeni robotnicy uroczyście oświadczają, że umowa dotycząca jednego procentu od ich płac na budowę domów robotniczych w przemyśle naftowym, należy jedynie do decyzji większości robotników naftowych i ich Związków Zawodowych i P. P. S.

Zgromadzeni domagają się kategorycznie od Izb Pracodawców jak dotychczas, dalszego odprowadzania jednego procentu aż do końca budowy domów robotniczych i wzywają Komitet Budowy do wytężenia pracy na dotychczasowych zasadach i ukończenia budowy w szczególności w Borysławiu najpóźniej do 1930 roku, by w domu tym, mógł się odbyć ogólno - krajowy Kongres Górników.

Zgromadzeni oświadczają, że na wypadek odmownego załatwienia memorjału Związków Zawodowych — przez pracodawców — robotnicy naftowi wyciągną z tego najdalej idące konsekwencje choćby miało dojść nawet do strajku, w całym przemyśle naftowym.

---

**ZGON ARTYSTKI WARSZAWSKIEJ.**

WARSZAWA. 2. maja. (Pat.) Wczoraj zmarła tu Felicja Pichor- Sliwicka, artystka Teatru Narodowego. Zmarła była zasłużonym członkiem ZASP.

—o—

# Zamach samobójczy szofera aresztowanego za niebezpieczną jazdę.

28- letni Grzegorz Jachimowicz, zam. w Zamarstynowie, kierując wczoraj w południe autodrożką nr. 16551 najechał w ul. Zyblikiewicza na wóz naładowany cegłami.

Skutki zderzenia były fatalne. Woźnica Stanisław Sawa, zam. przy ul. Snopkowskiej 46, spadł z wozu pod konie i doznał ciężkiego obrażenia lewej nogi, zaś koń jeden został ciężko poraniony.

Powiadomiona o tem policja zarządziła aresztowanie szofera. Gdy go po przesłuchaniu odstawiono do aresztu, Jachimowicz, znajdując się w portjerce niespodzianie wyjął z kieszeni rewolwer i w zamiarze samobójczym strzelił do siebie, raniąc się w lewę ramię.

Niebawem przybył na miejsce zawezwany lekarz Pogotowia rat., który obandażował desperatowi zranioną rękę. Po zaopatrzeniu odstawiono go do szpitala. Stan jego nie jest groźny.

# Fatalne skutki nieostrożnej jazdy.

Michał Polak, kierując autodorożką nr. 8029 w ul. L. Sapiehy potrącił 18-letniego Michała Nabija, zam. przy ul. Łazarza l. 12., który upadłszy na bruk doznał licznych obrażeń.

W ul. Kopernika szofer autodorożki nr. 7446 Tadeusz Kowalski, jadąc nieostrożnie potrącił 4-letniego Michała Fedyka, zadając mu na szczęście tylko wewnętrzne obrażenia. — Ofiarom karkołomnej jazdy udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

W ul. L. Sapiehy obok realności pod l. 24 kierowca autodorożki nr. 7778 wjechał na stjący samochód nr. 7454, uszkadzając amortyzator, ramy podwozia, latarnię i błotnik, wyrządzając właścicielowi tego auta, Grzegorzowi Szarmańskiemu, szkodę 500 zł. Sprawca wypadku przesadził swego pasażera na inne auto sam zaś odjechał pospiesznie, sądząc, że ujdzie karze.

—o—

# Śmiertelny upadek malarza z drabiny.

Wczoraj przed południem zdarzył się wstrząsający wypadek śmierci w realności przy ul. Lenartowicza l. 17. W klatce schodowej tej kamienicy na drugim piętrze malował ściany 53-letni Adam Popławski, malarz pokojowy, zam. przy ul. Kętrzyńskiego l. 27. W pewnym momencie, prawdopodobnie z powodu własnej nieostrożności, nieszczęsny spadł z drabiny na posadzkę parteru i doznał tak ciężkich obrażeń że zmarł niebawem.

Zwłoki Popławskiego odwieziono na polecenie lekarza dzielnicowego do Instytutu medycyny sądowej.

rTagicznie zmarły osierocił dwoje Tdzieci. Policja zarządziła dochodzenia o ile w tym wypadku winę ponosi właściciel kamienicy.

# Postrzelony przez włamywaczy.

W Rybnem, pow. Lisko, włamało się wczoraj w nocy kilku złodzieji do sklepu Szymona Rotha. Szmery zbudziły ze snu kupca, który zerwawszy się z łóżka wybiegł z mieszkania i począł krzykiem wzywać pomocy. Złodzieje z zemsty oddali do Rotha kilka strzałów rewolwerowych, raniąc go ciężko w pierś. Nim nadbiegli zaalarmowani krzykiem i strzałami sąsiedzi, opryszki zbiegli w ciemnościach nocy.

## Samobójstwo kadeta.

W Parku Korp. Kad. we Lwowie znaleziono onegdaj kadeta IV komp. J. Woz. z przestrzeloną głową. Po odwiezieniu do szpitala desperat zmarł na drugi dzień nie odzyskawszy przytomności.

Powód samobójstwa na razie nieznany. Zmarły wyszedł w ub. poniedziałek wieczorem bez pozwolenia do miasta, na drugi za dzień rano znaleziono go w parku. Przed wyjściem z mieszkania Woz. napisał pożegnalne listy do swych braci.

## Komedja rozbrojeniowa w Genewie.

GENEWA, 2. maja. (PAT.). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej na dzisiejszem rannem posiedzeniu obradowała nad kwestją redukcji liczby wojsk., w szczególności nad ograniczeniem liczby wojskowych zawodowych. Przewodniczący komisji zakomunikował, iż komisja będzie musiała zapewne przerwać sesję w końcu bież. tygodnia i będzie zwołana na nową sesję w sierpniu br.

—o—

# Kronika telegraficzna.

**NOWE ZABURZENIA W PORTUGALJI.** „Kurjer Czerw.“ donosi z Barcelony, że wybuchły tam nowe zaburzenia. Wczoraj rano eksplodowały na wielkim moście 2 bomby, które zniszczyły most. Również uległa przerwie komunikacja telefoniczna, bo główny kabel uszkodzony został w kilku miejscach.

**MA DOŚĆ ROSJI SOW.** Onegdaj wieczorem do placówki KOP-a na odcinku granicznym Radoszkowice zgłosił się żołnierz kawleraji sowieckiej i zeznał, że zbiegł z Rosji, zniechęcony tamtejszemi stosunkami. Prosił o ułatwienie mu zezwolenia na pobyt w Polsce.

**PRZEPUSTKI GRANICZNE MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.** Zgodnie z ratyfikowaną ostatnio umową o ruchu granicznym Polski i Litwy od dnia 5. maja wydawać będą posterunki graniczne obu państw przepustki, na przekroczenie granicy. Pozwolenia takie ważne będą 6 miesięcy.

**PRZYJAZD DELEGACJI ŁOTEWSKIEJ.** Przybyła do stolicy delegacja łotewska w osobach wicemarszałka sejmu łotewskiego, Kwiesisa, oraz naczelnika wydziału ministerstwa spr. zagr. Muntersa.

**3.400 OSÓB ARESZTOWANO W PARYŻU.** W dniu 1. maja aresztowano 3.400 osób, w tem 250 cudzoziemców. Cały dzień miał w Paryżu przebieg zupełnie spokojny. Wieczorem wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność. Zatrzymani zostali jedynie cudzoziemcy i osoby winne wykroczeń.

## Z dnia.

### Radzą i uradzili.

Sanatorzy i senatorzy zarazem czyli senacki klub Be-Be zebrali się onegdaj w celu omówienia sytuacji gospodarczej. Senator i sanator Gliwic wskazał jako środki ratunku:

Wzrost kapitalizacji wewnętrznej, przyciągnięcie kapitału zagranicznego do kraju, ruch budowlany, rozszerzenie rynku wewnętrznego przez podniesienie zdolności konsumcyjnej wsi.

Sytuacja gospodarcza Polski — mówił sen. Gliwic — może ulec poprawie jeżeli rząd skieruje baczną uwagę na spełnienie wyżej wymienionych trzech problemów.

Po tem zebraniu odbył się w hotelu Bristol wspólny obiad klubu senackiego BBWR. na który przybyli zaproszeni członkowie rządu z premjerem Świtalskim na czele.

No dobrze — a co z tego wszystkiego będzie miał kraj?

**TRAGEDJA MATKI I CÓRKI.**

ŁÓDŹ, 2. maja. (AW). Wczoraj we wsi Rogów pod Łodzią wybuchł olbrzymi pożar w jednej z zagród włościańskich. Podczas akcji ratowniczej spłonęła 60-letnia Janina Srokowska, wraz z 6-letnią córeczką. 3 osoby odniosły ciężkie obrażenia.

# Kronika.

**OD REDAKCJI.** Ze względu na to, że wprowadzamy ilustrowanie naszego pisma, prosimy wszystkich towarzyszy, o zasilanie nas w różnego rodzaju fotografje z życia politycznego, zawodowego, oświatowego i t. d. i t. d.

—o—

**Z POWODU ŚWIĘTA 3-GO MAJA** „Dz. Ludowy" ukaże się w niedzielę rano o zwykłej porze.

**POD PRĘGIERZ OPINJI PUBLICZNEJ.** W kamienicy przy ul. Mochnackiego 31, od wielu lat, jako dozorczyni mieszka Zofja Kostyrko. Swą ciężką pracę spełnia sumiennie, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż ostatnio otrzymała z magistratu premję, za utrzymanie kamienicy, w której spełnia swą pracę, we wzorowym porządku i należytej czystości. Pracowita dozorczyni cieszy się sympatją wszystkich lokatorów z wyjątkiem Piotra Jakimowa, rezydenta tejże realności. Oto Piotr Jakimów wraz z żoną, maltretuje biedną kobietę, posuwając się nawet niekiedy do bicia. Obecnie Zofja Kostyrko zachorowała. Skorzystał z tego Jakimów i wypowiedział miejsce i mieszkanie nieszczęśliwej. Postępek ten zasługuje na jak najostrzejsze napiętnowanie.

**NAGŁY ZGON 100- LETNIEJ KOBIETY** W mieszkaniu przy ul. Głębokiej 1. 8. zmarła nagle Chaja Brandt, licząca 100 lat życia. Zmarła pochodziła z Żółkwi, a mieszkała we Lwowie przy swej rodzinie.

**ŁUP ZDOBYTY STRZAŁEM.** Wczoraj po północy policjant pełniący służbę w okolicy dworca kolejowego, zauważył jakiegoś osobnika, niosącego duży tłumok na plecach. Na widok posterunkowego nieznajomy począł uciekać. Gdy na wezwanie nieznajomy nie stanął, policjant strzelił za nim, nie raniąc go jednak. Uciekający porzucił tłumok, poczem zbiegł w ciemnościach nocy w kierunku rogatki Grodeckiej. Jak się okazało łupem złodzieja była duża płachta nieprzemakalna, skradziona prawdopodobnie z wagonu kolejowego.

**PODRZUCENIE DZIECKA.** W ub. środę rano, znaleziono przed drzwiami mieszkania Józefa Schwitzera przy ul. Niecałej l. 5., niemowlę płci męskiej, liczące około 2 mies. życia. Podrzutka oddano pod opiekę Miejskiemu komisarjatowi.

**STRZAŁY ŻOŁNIERZA DO WŁAMYWACZY.** Wczoraj w nocy żołnierz stojący na warcie koło magazynu wojskowego przy ul. Kadeckiej zauważył dwóch osobników, podkradających się do budynku. Gdy na wezwanie osobnicy ci nie zatrzymali się, szeregowiec strzelił do nich dwukrotnie z karabinu, nie raniąc ich jednak. Nicponie zbiegli w ciemnościach nocy.

—o—

**ZGUBIONO** w dniu 1. maja w pobliżu lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego" jedwabną chustkę, uprasza się uczciwego znalazcę o złożenie tejże w Administracji, Sykstuska 1. 21, za wynagrodzeniem.

—o—



## Łańcuch prasowy.

Składam po raz drugi na fundusz prasowy „Dzien. Lud." zł. 4.— i wzywam Muszkę Drobutową i Drobuta Bronisława do złożenia odpowiednich kwot.

**Rapak.**

Otrzymane od tow. Karola Juna resztę z nut, składam zł. 3.— na fund. prasowy „Dzien. Lud."

**Żelaszkiewicz.**

## Łańcuch na sztandar TUR.

Wezwany składam na sztandar Młodz. TUR-a zł. 10.— i wzywam kol. Funkensteina, Kowalskiego i Sosnowskiego, do złożenia odpowiednich kwot.

**Kwiatek Władysław.**

Wezwany przez tow. Szczyrka składam na sztandar TUR. zł. 20.—.

**Nowakowski Piotr.**

## Literatura i sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Środa o 3'30 „Kwadratura koła"..
Środa o 7'30 „Carewicz".
Czwartek o 7'30 „Pajace".
Piątek o 3-ciej „Halka".
Piątek o 7'30 „Twardowski na Krzemionkach".
Sobota, o 3, „Twardowski na Krzemionkach".
Sobota, o 7.30 „Twardowski na Krzemionkach".
Niedziela, o 4 „Nóżki na stół".
Niedziela, o 7.30 „Borys Godunow".

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.**

Środa o 7'30 „Pociąg-widmo".
Czwartek, o 7.30 „Pociąg widmo".
Piątek o 3.30 „Moralność pani Dulskiej".
Piątek o 7'30 „Pociąg-widmo".
Piątek, o 7.30 „Pociąg widmo".
Sobota, o 7.30 „Pociąg widmo".
Niedziela, o 3.30 „Murzyn warszawski".
Niedziela, o 7.30 „Niespodzianka".

—o—

PIĄTKOWA PREMJERA „Twardowskiego na Krzemionkach" będzie połączona z hołdem dla pamięci i zasług niezapomnianego J. N. Kamińskiego, twórcy stałej sceny polskiej we Lwowie. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowa prelekcja red. H. Cepnika, kierownika liter. teatrów m. „Twardowski" ujęty jest w 9 malowniczych obrazów. Obok artystów komedjowych w wykonaniu tego dzieła wezmą udział artyści opery i operetki z pp.: Korabianką, Tarnawskim, Tetrzańskim i Sowińskim na czele. Widowisko urozmaicają rożnorodne balety, przygotowane przez baletmistrza p. Ciesielskiego.

ZYGMUNT ZALESKI światowej sławy artysta- śpiewak, baryton, wystąpi gościnnie na scenie Teatru Wielkiego w niedzielę, 5-go b. m. w „Borysie Godunowie" w partji tytułowej i we wtorek, 7-go b. m. w „Fauście" w partji Mefista.

## Wreszcie znaleźli swój program



## Komunikaty.

POLSK. TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 4 maja b. r. odbędzie się o g. 19-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 291 posiedzenie naukowe, na którem p. H. Bad wygłosi odczyt p. t.: „Teorja Kanta — Laplace'a" legendą. — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodz. akad. 20 gr.

ZW. ZAW. PRAC. BANKOWYCH urządza w niedzielę dnia 5. maja o godz. 10-tej rano wycieczkę dla swoich członków i ich rodzin do Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej 20. Zbiory będą objaśniane przez p. kustosza Muzeum. Wstęp 50 gr. od osoby. Punkt zborny 5. maja b. r. o godzinie 10-tej rano u wejścia do Muzeum.

—o—



## Sprawy partyjne.

WZYWA SIĘ wszystkich Towarzyszy, którzy brali udział w milicji PPS. do zwrotu opasek w jak najkrótszym czasie, na ręce tow. Wyszyńskiej, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

TOWARZYSZE, którzy wzięli wydawnictwa partyjne do rozsprzedaży, winni są w jak najkrótszym czasie zwrócić pieniądze w Sekretarjacie, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

—o—

# SPORT

## Piłka nożna.

R. K. S. — METAL 4 : 3. RKS. wygrał zasłużenie. Gra naogół otwarta, z lekką przewagą zielono- białych, u których zawiódł bramkarz, przepuszczając wprost skandalicznie trzy bramki.

Metal to drużyna solistów, naogół jednak dobre sprawiała wrażenie.

W czasie przerwy na rozgrywkach piłkarskich, tow. dr. Loewenstein wygłosił okolicznościowe przemówienie, rozdając zwycięzcom w biegu kolarskim i naprzełaj pamiątkowe żetony.

ZAWODY O MISTRZOSTWO klasy B. w piłce nożnej pomiędzy Ż. R. K. S. Metal a K. S. Vis, odbędą się w niedzielę dnia 5. maja 1929 o godz. 2. popol. na boisku Cytadeli.

—o—

BIEG NA PRZEŁAJ L. R. S. K. O. W dniu Święta Robotniczego odbył się za rogatką Stryjską drużynowy bieg na przełaj, trasa wynosiła 3.5 klm.

Zwycięstwo odniosła drużyna RKS. w składzie: Demkowski, Biłas, Dembicki, Marks, Hołowacz. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

1) Demkowski 9.12 (RKS.)
2) Biłas 9.36 (RKS.)
3) Dembicki 9.45 (RKS.)
4) Marks 9.50 (RKS.)
5) Hołowacz 10.12 (RKS.)
6) Mandryk 10.20 (Grafika).
7) Mikolim 10.41 (Grafika).

BIEG KOLARSKI R. K. S. Z okazji Święta Robotniczego odbyło się otwarcie sezonu przez sekcję kolarską R. K. S. Bieg odbył się na przestrzeni 10 klm. 30 klm. Start i meta pierwsza setka za rogatką Stryjską.

Bieg na 10 klm., startowało 5, bieg ukończyli wszyscy, 3 nagrody w zielonych.

1) Halatin w czasie 20.59,
2) Bieniarz w czasie 21.01.45,
3) Teodorec w czasie 21.03,
4) Jaworski,
5) Kamiński.

BIEG NA 30 klm.

1) Dreher Wiktor 61.49.3,
2) Peszko Michał 64.02.4,
3) Szczepaniuk Karol 66.20.3.

W skład komisji wchodzili imieniem P. Z. K. p. prezes Adamowski; L. Z. O. K. Wüssmüller. Z ramienia L. R. S. K. O: Drobut, Kwaśniewski, Koemski i dr. St. Loewenstein.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE. Wieczorem o godz. 19-tej odbyły się w lokalu Rady Związków Zawodowych zawody ciężkoatletyczne.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze koguciej: Kusta — Kisiel. Zwycięża Kusta w 6 minucie.

W wadze piórkowej. Cencora — Mazurkiewicz, zwycięza w 1 minucie Cencora.

Cencora — Oczered, zwycięża w 9 minucie Cencora.

W wadze lekkiej. Możutowski —Wick, zwycięża w 2 minucie Możutowski.

Możutowski — Górski, zwycięża w 5 minucie Możutowski.

Górski — Wick, zwycięża Górski.

Waga półcięzka: Janicki — Wikienhausen, zwycięża Janicki po zaciętej walce.

### „SZTAFETA"

Robotnicza powiększa dorobek prasowy sportu robotniczego świata.

Długo czekaliśmy na własny organ prasowy. Wreszcie moment ten nadszedł. W dniu 6. maja ukaże się pierwszy numer robotniczego tygodnika sportowego „Sztafeta".

Rzecz prosta skromny to będzie początek. W porównaniu z potęgą prasy sportu robotniczego zagranicą, nasza „Sztafeta" okaże się zapewne pionkiem.

Aleć nadziei nie tracimy. Początek zawsze trudny. Wszyscy zaczynają od rzeczy skromnych.

Rozwój naszego pisma zależeć będzie od należytego poparcia szerokich sfer robotniczych sportsmenów. Wierzymy, iż nie zawiodą nas.

Adres Redakcji i Administracji, Warszawa, ul. Hozy l. 1, tel. 334—95.

„Sztafeta" ukazywać się będzie w poniedziałki w godzinach przedpołudniowych.

—o—



# Nawet Sąd Najwyższy okradają.

WARSZAWA. Nocy ubiegłej kasiarze warszawscy dokonali niezwykle zuchwałego zamachu na lokal najwyższej instancji w wymiarze sprawiedliwości, a mianowicie na biuro Sądu Najwyższego.

Rabusie wtargnęli niespostrzeżenie do gmachu i rozpruli t. zw. rakiem kasę, w której było jednak stosunkowo niewiele gotówki, bo tylko 1.800 zł.

„Zoperowanie" kasy spostrzeżono dopiero rano, gdy urzędnicy przyszli do pracy.

—o—

# Tygrysy napadły na pogromcę.

GRUDZIĄDZ, W czasie przedstawienia w cyrku Medrano Hagenbeck podczas produkcji w klatce z tygrysami, tygrysy rzuciły się na pogromcę i dotkliwie go poraniły. W cyrku powstała panika, 4 kobiety zemdlały, zaś pogromcę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

# Tragiczny wypadek podczas zdjęć filmowych

BERLIN. Onegdaj wydarzył się na ulicach Berlina straszny wypadek w czasie sensacyjnych zdjęć filmowych, w których, jako bohater występował słynny akrobata Carlo Aldini.

Na rogu ulicy Bromberger-Strasse zgromadził się olbrzymi tłum, żądny emocjonujących wrażeń. Kamienica narożna posiada od 1 do 4 piętra wystające wykusze, na których artysta miał wedle scenarjsuza dokonywać karkołomnych ewolucji. Skok z dachu na wykusz czwartego piętra udał się doskonale, następnie artysta skoczył z balkonu czwartego piętra na trzecie, z trzeciego na drugie, z drugiego na pierwsze piętro. Stąd miał Aldini nukującym skoki m rzucić się na drut ozpięty nad ulicą, na którym wiszą lampy. Nagle ku przerażeniu ogromadzonego tłumu, artysta zamiast na drut, runął w tłum. Dzięki elastyczności i wyrobieniu gimnastycznemu Aldinjemu nic się nie stało poważnego; zwichnął sobie nogę. Ni szczęśliwym zbiegiem okoliczności spadł jednak na dwie kobiety, z których jedna doznała złamania ramienia i obojczyka, druga uszkodzenia czaszki i wstrząsu nerwowego.

# RADJO.

OD REDAKCJI. Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy stałe umieszczanie programów radjowych.

## Sobota, 4-go maja.

**WARSZAWA 1395.1 m.**
12.10—13.00. Muz. płyt. gramof. dla słuchaczy ze wsi.
18.00. Program dla dzieci.
19.10. „Radjokronika".
20.30. Konc. wieczorny muzyki lekkiej.
23.00—24.00. Transm. muzyki tan.

**KRAKÓW 314.1 m.**
11.56—12.10. Transm. sygn. czasu, hejn. z Wieży Marj.
18.00—18.50. Aud. dla dzieci i młodz.
19.30—19.55. „Przegl. pol. zagranicznej.

**POZNAŃ 339.8 m.**
13.00—14.00. Sygn. czasu. Koncert ork. wojsk.
16.50—17.10. Najnowsze wiad. Powsz. W. Kraj.
19.15—19.45. Arje operowe w wyk. p. Marji Trąmpczyńskiej, Jadwiga Komorowska, akomp.
22.30—24.00. „Radjo - Kabaret".

**KATOWICE 416.1 m.**
12.10—13.00. Muzyka płyt gramof.
M20.30—22.00. Transm. koncertu wiecz.

**PRAGA (Strašnice) 343.2 m.**
11.15. Produkcje muzyczne.
12.30. Koncert.
19.15. Orkiestra Benesza.
22.25. Muzyka pop. z Bratislawy.

**LIPSK 361.9 m.**
12.00. Płyty gramofonowe.
16.30. Koncert. Wyk.: Erika Ralf (śpiew), Karol Braun (viola d'amoro), Teodor Blumer (fort.)
20.00. Wieczór taneczny.

**HAMBURG 391.6 m.**
1.00. Trans7m. do Koenigswusterhausen. „Stare formy w nowej szacie". Nowoczesne utwory na flet.
18.05. Konc. kapeli z Söllners Guten Stuben.
20.00. Wieczór Jana Straussa.
21.15. Lekki koncert.

**BERLIN 475.4 m.**
**LANGENBERG 462.2 m.**
10.15—11.00 Płyty gramofonowe.
13.05—14.30. Konc. pop. radjoorkiestry.
17.45—18.30. Transm. z „Charlottund Cheris".
Do 23.30. (Muzyka wieczorna.

**BERLIN 475.4 m.**
16.30. Płyty gramof. (Caruso).
17.00. Transm. z Sali Bacha.
20.00. Fultografia.

**WIEDEŃ (Rosenhügel) 519.9 m.**
11.00. Por. muz. kwart. Silving.
16.00. Konc. ork. Hummer. Muz. pop:
18.20. Muzyka kameralna.
20.10. Wieczór molnarowski.

**BUDAPESZT 545 m.**
9.15. Koncert.
12.05. Muzyka cygańska.
18.00. Produkcje muzyczne.
22.30. Wieczór muzyki lekkiej.

# Kącik Humoru.

## Podboje Anglika.



— Co??? — Już podbiłem murzynki, czerwone i białe dziewczynki, — a nie podołałbym tej małej?

### TRAGIKOMEDJA NĘDZY.

Pewien dziennikarz chciał studjować nędzę proletarjatu. Udał się do pewnego ubożuchnego mieszkania i zaczął stawiać pytania:

— A ile pan zarabia?

— Dwadzieścia pięć marek tygodniowo, panie.

— Dwadzieścia pięć marek, jakże pan może wyżyć z dwudziestu pięciu marek?

— Cicicho — mówi robotnik — proszę nie mówić tak głośno. Mówiłem mojej żonie, że zarabiam tylko... dwadzieścia cztery...

**(Der wahre Jacob).**

—o—

### DUŻA RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między mocarstwami, a krewnymi?

— Po zerwaniu stosunków między mocarstwami jest wojna, kto zaś zerwie stosunki z krewnymi, ma spokój.

—o—

### LIGA NARODÓW ZBIERZE SIĘ WE WRZEŚNIU.

GENEWA. 2. maja. (Pat.) Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów Scialoja wystosował do państw będących członkami Ligi Narodów zaproszenie na X. Ogólne Zgromadzenie Ligi, którego otwarcie nastąpi 2. września b. r.

—o—

### POŻAR PARLAMENTU W BUŁGARJI.

SOFJA. 30. kwietnia. (A. W.) Dziś o 5. nad ranem wybuchł tu z powodu krótkiego spięcia pożar w sali posiedzień Sobranja. Cała sala Została doszczętnie zniszczona.

# Ciągnienie dolarówek.

WARSZAWA. 2. maja (A. W.) Dnia 1. maja przedpołudniem odbyło się ciągnienie dolarówek. Wygrane padły na następujące numery:

8.000 dolarów nr. 81975:

3.000 dolarów nr. 779700,

1.000 dolarów nr. 171943, 688209, 146386, 838027, 316288.

500 dol. nr. 238168, 807411, 614519, 239627, 795013, 501084, 800136, 793089 699721.

100 dolarów nr.463260, 416354, 350932 406008, 882558, 104567, 693410, 243405, 875262, 573677, 543193, 643089, 509238 554444, 999655, 373993, 821479, 177304 255469, 805336, 131230, 620356, 719144, 80356, 727607, 867795, 756307, 119985 945902, 721828, 377019, 279986, 107493, 119339, 23445, 321919, 867747, 155747 470514, 872611.

—o—

## Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Całuję Twoją dłoń, Madame...".
MARYSIENKA: „Całuję Twoją dłoń, Madame...".
LEW: „Kozacy".
PALACE: „Kropka nad i".
APOLLO: „Ponad śnieg".
PASAŻ: Harry Peel.
CHIMERA: „Więcej niż miłość".
COLOSSEUM: „Ekscentryczny jegomość"
UCIECHA: „Wicher" z Liljaną Gish.
OAZA: „Grobowiec wielkiej miłości".
FATAMORGANA: „Węgierska Rapsodja"
LUNA: „Oaza miłości".
GRAŻYNA: „Szpiedzy".
PAN: „Ostatni Monarcha".
PROMIEŃ: „Marynarze i blondynki".
CASINO: „Godzina miłości i śmierci".

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.